№ 26. Kraków 31 Stycznia — Czwartek. Rok 1856.

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
[Dodatek] miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

	w Krakowie	w Państwie Austryackiem (pocztą)
rocznie	złr. 16	złr. 20
półrocznie	„ 8	„ 10
kwartalnie	„ 4	„ 5
miesięcznie	„ 1 30 kr.	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z „Dodatkiem“

	w Krakowie	w Państwie Austryackiem (pocztą).
rocznie	złr. 26	złr. 30
półrocznie	„ 13	„ 15
kwartalnie	„ 7	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują sie do umieszczania w Inseratach:
OGŁOSZEN[IA], [ZAPOWIEDZI]Y, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące [się przemysłu], handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opł[atą]
[O]d wiersz[a] drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biòra Expedycyi *Czasu*.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Od Redakcyi.

Stósownie do ogłoszenia, z numerem dzisiejszym pp. Abonenci dziennika **Czas z Dodatkiem**, odbiorą zeszyt styczniowy **Dodatku miesięcznego**, zawierający następujące przedmioty:

I. Przemysł krajów monarchii Austryackiéj na wystawie paryzkiéj r. 1855, przez *Wincentego Kirchmajera*.
II. O składzie posiadłości gruntowych wiejskich i o przepisach zakazujących podział takowych, przez *Kornela Krzeczunowicza* (z dwiema mapkami).
III. Kwestya usamowolnienia chłopów w Rosyi, z memoryału hr. *Józefa de Maistre*.
IV. O Bollandystach przez *X. Henryka Księżarskiego*.
V. Zimą w puszczy, poezya *Wincentego Pola*.
VI. Krwawe Znamie, powieść konfederacka, przez *K. S. Bodzantowicza*.
VII. Przegląd piśmiennictwa, przez *Lucyana Siemieńskiego*.
VIII. Pokój i Wojna, przez *Maurycego Manna*.
IX. Kronika.

Zeszyt następujący wyjdzie dnia 29 lutego, zawsze w objętości 12 do 15 arkuszy druku.

PP. prenumeratorowie na dziennik **Czas bez Dodatku** za dosyłką trzech złr. mogą jeszcze otrzymać **Dodatek miesięczny** na bieżący kwartał. Zeszyt styczniowy dosłany im zostanie.

☞ Dla zagranicznych pojedynczy zeszyt **Dodatku miesięcznego** sprzedaje się w biórze Administracyi „Czasu“ po złr. 2 m. k.

Kraków 30 stycznia.

Dzienniki angielskie które dotąd podpisanie przedugodnych punktów przez mocarstwa zachodnie i zawieszenie broni jako następstwo tego kroku, usiłowały podawać w pewną wątpliwość, na zasadzie, że pierwéj oznaczone być muszą owe szczególne warunki zastrzeżone piątym punktem *ultimatum*, ustąpiły dzisiaj przed faktem. Przedugodne punkta zostały zapewne już podpisane, a przynajmniéj to pewna, że bar. Bourqueney i sir Hamilton Seymour otrzymali już stósowne pełnomocnictwo od swych gabinetów do spełnienia tego aktu, który ma otworzyć negocyacye. Zawieszenie broni ma być natychmiast ogłoszone; pozwalamy sobie wątpić, aby takowe miało być, jak piszą niektóre dzienniki, na przeciąg trzech miesięcy ograniczone. Byłoby to bowiem w takim razie tylko *une trève* jak mówią Francuzi, przerwa w krokach nieprzyjacielskich jakiéj używają armie np. dla pogrzebania poległych, lub wymiany jeńców; wyraz w nocie hr. Buola użyty *armistice* zawieszenie broni, każe się domyślać, że takowe trwać będzie tak długo, jak tego potrzeba uznana przez strony wojujące wymagać będzie, a potrzebę tę określają naturalnie negocyacye i ich przyszły obrót i wypadek.

Podpisanie przeto przedugodnych punktów nastąpi przed otworzeniem jutrzejszém parlamentu angielskiego. Ważną powtórzyć możemy, było rzeczą, aby parlament nie dyskutował nad podpisem, ale tylko wyraził swoje zdanie nad tym aktem i jak go rozumie. Mowa tronowa zapewne oznajmi akt, a lord Palmerston wystąpi z tłumaczeniem tegoż. Stanowisko szanownego lorda jest zanadto ważne, aby mógł wziąść udział w samych negocyacyach, zdaje się też, że Anglia reprezentowaną będzie przez lordów Clarendona i Cowleya. Osobistość lorda Palmerstona na konferencyach słusznie czy niesłusznie uważanąby była jako nierokująca pomyślnego ich wypadku. Opinia ogólna przypisuje szefowi gabinetu zamiary wojenne, a przynajmniéj nie wątpi, że pokój zawarty na podstawach czterech punktów (bo nie wiemy co mieści piąty) nie zadawalnia go wcale. Są to domysły wprawdzie, ale obecne położenie Anglii, jéj stanowisko w czasie wojny, jéj sprawy wewnętrzne, interesa, nareszcie sposób w jaki wyrażają się o Francyi dzienniki londyńskie i w jaki jéj odpowiadają paryzkie, wszystko to popiera te wnioski.

Nie małe też to zadanie dla lorda Palmerstona, może największe, jakie miał w długim swoim politycznym zawodzie. Sądząc z głosu dzienników, które za nim występują, uprzedzając wszelkie zarzuty, wyliczając wszystkie jego zasługi tak dawniejsze jak w dzisiejszéj położone sprawie, nazywając zdradą kraju wszelkie zamachy na obalenie gabinetu, wnosić można, że lord Palmerston wielką znajdzie opozycyę. Nie dziwiłoby nas wcale, gdyby wielu członków, którzy się dawniéj przeciw wojnie oświadczali, dziś wystąpili przeciw pokojowi. Sprawa wschodnia służyła ciągle w Anglii za narzędzie do celów wewnętrznéj polityki dla pewnego stronnictwa. Występując przeciw pokojowi na tych podstawach, uchodzić zawsze mogą jakoby niechcieli wojny ale pokoju pod innemi warunkami, można tu odwoływać się do godności i honoru Anglii, nawet jéj interesu, można uderzać na arystokracyą, na złą administracyą, pochlebiać dumie i namiętnościom ludowym, można zyskać na popularności, wywrócić nawet gabinet lorda Palmerstona, a co najważniejsza można to wszystko uczynić i jeszcze nieprzeszkodzić, aby pokój nie został zawarty, jeżeli takowy jest życzeniem Anglii, lub jeżeli jest koniecznością. Z takiego położenia nieomieszkają korzystać nieprzyjaciele lorda Palmerstona, whigów i konstytucyi angielskiéj. Sesya która się jutro rozpocznie, będzie naprawdę kamieniem próbierczym przewagi tego męża stanu.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 28 stycznia.

ω Wszystkie krzyki i wybiegi dzienników angielskich nie zmieniły opinii, która jednomyślnie oświadczyła się w całej Europie za pokojem na podstawie warunków przyjętych szczerze i godnie przez Rosyą. Gabinety i dzienniki stałego lądu oddały tę sprawiedliwość wzniosłemu postanowieniu Cesarza Aleksandra i trwają w silnem przekonaniu, że układy nie napotkają ze strony Rosyi żadnéj trudności do pomyślnego ukończenia się. Rosya ze strasznego nieprzyjaciela już stała się sprzymierzeńcem nietylko państw neutralnych, ale można powiedzieć sprzymierzeńcem Francyi i Austryi. Anglia czuje tę zmianę sytuacyi, i pomimo wszystkich zamachów i usiłowań, będzie musiała albo przystać na pokój, albo wziąść wojnę dalej na swoje własne ramiona. Czy w tém ostatniem przypuszczeniu będzie szczęśliwszą niż dotąd i czy nie znajdzie nadto przeszkód ze strony swych nawet dotychczasowych sprzymierzeńców to są zapytania, nad któremi lord Palmerston musi się teraz dobrze zastanowić. Tu przemaga mniemanie, że gabinet angielski zastosuje się do konieczności i że przystąpi do układów. Lecz czy z dobrą wiarą i w dobréj chęci? Cokolwiekbądź podpisy do preliminaryów spodziewane tu są z Paryża i Londynu przed końcem tego miesiąca. Lord Seymour zrazu smutny i pomieszany, zdaje się być teraz spokojniejszym i przemawia w duchu zgody. Konferencye otworzą się zapewne w Paryżu. Książę Gorczaków widuje prawie codzień hrabiego Buola. Powiadają, że po podpisaniu preliminaryów uda się na czas niejaki do Petersburga. Bardzo być może, że za powrotem pokoju przeniesie się jako poseł rosyjski do Paryża. Jest to człowiek zdolny, prawy i wytrawny. Książe Demidów wyjedzie do Włoch.

Karnawał się kończy dość cicho. Kilka wielkich balów upadło, z powodu śmiertelnéj słabości Landgrafa Fürstenberga.

Koncert dany wczoraj na cześć Mozarta był świetnym i znakomitym pod względem artystycznym. Liszt kierował orkiestrą.

Arcyksiąże Albrecht wyjechał dziś z rana do Pesztu.

Londyn 25 stycznia.

L. Nadeszłe wieści o przyjęciu propozycyj do pokoju przez Rosyą dość tu wrażenia uczyniły; dziś w dodatku rozchodzą się i roznoszą wszędzie wieści, że już nawet nieprzyjacielskie kroki są wstrzymane. Z nowiną tą tak ważną, pierwszy występuje dziennik *Post*, a że można mu wierzyć, tém bardziéj poczyna ona zastanawiać. Brzmi ona w ten sposób: „Mamy powód wierzenia, iż nadeszła autentyczna wiadomość z Petersburga o wysłaniu dnia 18 b. m. depeszy do rosyjskich dowódzców w Krymie z rozkazem cesarskim do wstrzymania się nadal od wszelkich kroków nieprzyjacielskich.“ Ta rezolucya ze strony Rosyi niespodziewana, mniéj spodziewana niżeli przyjęcie propozycyj pokoju, zadziwia wszystkich i naprowadza na różne domysły. Mniemaniem jest, iż to nie mogło stać się bez naglącéj potrzeby z powodu może niedostatku skarbu na prowadzenie dłużéj wojny, z powodu może rozruchów wewnątrz kraju, albo może z trudności zaopatrzenia żywnością lub z nieukontentowania wojska zostającego w Krymie, o czem dochodziły także pogłoski. Te i tym podobne inne robią się domysły; a co gorsza wielu mniema, a takowych jest największa liczba, którzy przywodząc sobie na pamięć na czem się rozchwiały konferencye wiedeńskie sądzą, że to zawieszenie działań wojennych przez Rosyą jest tylko prostym wybiegiem, nowym podstępem dla zyskania czasu. Według powszechnego rozumienia, takowy krok Rosyi wyprzedzający rozkazy do wojska państw sprzymierzonych i bez wzajemnego porozumienia się poprzednio z niemi, uznawany jest równie za przedwczesny, jak za niewczesny, niepojęty, podejrzany, zwłaszcza że państwa sprzymierzone samego przyjęcia propozycyj do pokoju i w jaki sposób one były przyjęte w Petersburgu, dotychczas urzędowo nieodebrały i kilka dni musi jeszcze upłynąć nim z Wiednia do Paryża i Londynu dojdą. Nic więc dziwnego, że ta nowina jest surpryzą tak dla publiczności jak dla tutejszego rządu i daje wiele do myślenia. Po ogłoszeniu jéj, tenże dziennik (*Post*) stara się w téj mierze uspokoić umysły, i wyświeca oraz istotne zamiary samego rządu angielskiego dodając następujące słowa: „Ten ważny krok dowodzi szczerości Rosyi w żądaniu pokoju, a temu żądaniu swemu może ona wkrótce zadosyć uczynić na zupełnych i dostatecznych warunkach. Z tém wszystkiem winniśmy z naszéj strony zrobić tę uwagę, iż samo przyjęcie austryackiego ultimatum przez Rosyą, nie wiąże nas bynajmniéj do zawieszenia działań naszego wojska w polu. Dopóki nie będą podpisane przez nas przedwstępne warunki (preliminaires) do układów o pokój, nie wypada nam zaniechać działań wojennych. Zresztą ów rozkaz do wstrzymania się od nieprzyjacielskich kroków w obecnéj porze roku, kiedy one są niepodobne, nie jest niczem innem jak próżną formalnością, i jeśli czego dowodzi, to widocznie téj chęci zapewne istniejącéj w Petersburgu, a o czem my bynajmniéj nie wątpimy, aby nas tym sposobem skłonić do zawarcia pokoju. Zapomnieć nam wszakże tego nie łatwo, że jakiekolwiek widoki pokoju mamy w dzisiejszéj sprawie, winniśmy je jedynie powodzeniu naszéj broni i jeszcze gotowości do niéj; i właśnie dla zabezpieczenia sobie pokoju, nie widzimy skuteczniejszego ani pewniejszego środka, jak trwać daléj przy wojnie, ani zwalniać naszych usiłowań dopóki nie przyłożym pieczęci do przedwstępnych rękojmi traktatu. Podpisanie ich może jedynie być krokiem do zawieszenia wojennych działań w polu.“

W celu usunięcia wszelkiéj wątpliwości, że tak być musi, tenże dziennik jakby dla wyjaśnienia rzeczy, daléj tak się wyraża: „Przedewszystkiem musi gabinet wiedeński otrzymać wprzód urzędową depeszę od hr. Esterhazego z uwiadomieniem o wszystkich szczegółach przyjęcia wspomnionych propozycyj. To następnie musi być zakomunikowane gabinetom paryzkiemu i londyńskiemu z opisem najdrobniejszych okoliczności jakie przyjęciu ich towarzyszyły. Po czem trzeba wziąść wszystko pod należytą rozwagę, i dopiero po naradzeniu się wzajemnem przyjść do pewnéj rezolucyi; a ponieważ depesze austryackie nie mogą tu nadejść aż chyba za dwa lub trzy dni, dla tego radzimy publiczności, jeśli nie chce popaść w błąd, powściągnąć swą niecierpliwość aż do ich nadejścia. Przed podaniem powyższych propozycyj gabinet londyński miał wyraźnie położyć za warunek przypuszczenie konsulów do portów rosyjskich na morzu Czarnem, określenie dokładnie granic posiadłości rosyjskich w Azyi i zaniechanie fortyfikacyj na wyspach Alandzkich. Ten warunek stanowi część piątéj rękojmi i od niego rząd angielski zapewne nieodstąpi, bez ściągnienia zarzutów na siebie w parlamencie i od narodu. Nawet i tak nieobejdzie się bez nich, gdyby pokój na tem stanął, naród bowiem wyglądał nierównie korzystniejszych rezultatów obecnéj wojny. Stąd można wytłumaczyć, dla czego rząd angielski, jak powszechnie utrzymują, jest więcéj za prowadzeniem dalszem wojny, aniżeli rząd francuzki; same interesa Anglii w Azyi i zabezpieczenie jéj posiadłości od strony Ro-

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

IV.

Posiedzenie warszawskiego Towarzystwa lekarskiego — Krytyka malarska — Czytelnia niedzielna — Hauman skrzypek — Kwestya dziennikarska — Życie Szulera — Śluby — Obraz Matki Boskiéj Częstochowskiéj — Resursa — Przesądy.

Nie sam tylko szał karnawałowy zajmuje Warszawian; miewamy tu jeszcze i innego rodzaju zajęcia, zajęcia poważniejsze i naukowe, a które dla wielu z mieszkańców tutejszych nie są wcale obojętnemi. Takiém tedy zajęciem rozpoczęliśmy i ubiegły tydzień, to jest, gdy Towarzystwo lekarskie odbywało swoje publiczne posiedzenie, a na które licznie zebrali się słuchacze.

Towarzystwo to istnieje w Warszawie oddawna, a dzisiejszym prezesem jego, jest znany tu i wzięty bardzo doktór medycyny i chirurgii pan Le Brun. Przez cały rok grono należących do tego Towarzystwa członków, zajmuje się dociekaniem chorób, badaniem i wyszukiwaniem przeciwko nim odpowiednich środków, spisywaniem o tém rozpraw, zgromadzaniem się na szczegółowych posiedzeniach, dla wzajemnych narad nad kwestyami ważniejszemi, a po upływie roku otwierają publiczne posiedzenie, na którem przed zebranemi słuchaczami zdają sprawę z czynności swoich, i składają owoce trudów i poświęceń, zebranych zarówno na polu nauki jak i doświadczenia.

Tym sposobem Towarzystwo lekarskie, oddając ważne przysługi ludzkości, nie mały także wywiera wpływ z swéj strony na rozwój téj niezgłębionéj wiedzy, téj nieskończonéj nigdy nauki, jaką jest medycyna.

Ostatnie z tych posiedzen, o którém właśnie wspomniałem przedstawiało wiele zajęcia. Po zagajeniu go przez prezesa, który w krótkiéj swéj przemowie, poświęcił bardzo piękny ustęp, tym ze swoich współtowarzyszów, których w ciągu roku upłynionego wydarła śmierć z tego grona; sekretarz Towarzystwa doktor Liebchen, przystąpił do odczytania sprawozdania, objąwszy w niém wszystko, co tylko dotyczyło téj instytucyi, tak pod względem moralnym jako i materyalnym. Następnie odczytane zostały dwie rozprawy: jedna przez doktora Hipolita Korzeniowskiego, syna znanego powieściopisarza: o środkach stłumiających czucie i o ich wpływie na chirurgię; a druga doktora Dworzaczka w przedmiocie dotyczącym filozofii medycyny, odczytana przez doktora Dybka. Ta ostatnia szczególniéj zajęła słuchaczów, nie tylko z uwagi na samą jéj treść, ale nadto ze względu na piękność i wzniosłość zawartych w niéj myśli, oraz tę poetyczną że tak powiem kwiecistość, jaką się odznaczają wszystkie płody doktora Dworzaczka. Zapewnie wychodzący w Warszawie Pamiętnik lekarski ogłosi ją drukiem, warto zatém, aby czytająca i spragniona umysłowości powszechność rzuciła na nią okiem. —

Krytyka już wzięła w opiekuńcze swe skrzydła wszystkie niemal artystyczne utwory, jakie mają pomnożyć wystawę sztuk pięknych w Krakowie. Szkoda tylko, że zamiast traktowania samego przedmiotu, rzuca się na szczegóły po za obrębem sztuki leżące, i bluzga biednym artystom w oczy, ich niedostatkiem materyalnym, albo tajemnicami pierwszéj ich młodości. I cóż z tego za korzyść może odnieść sztuka? Nie jestże to pogardą i zdeptaniem wszelkich praw przyzwoitości? Co komu do tego jak kto zarabiał, skoro zarabiał uczciwie, dobijając się pracą i potem czoła, do zajęcia odpowiedniego w spółeczeństwie stanowiska. Dziś go zdobył i dosyć na tém, bo odkąd odbył pierwsze obłóczyny, i stanął przed nami w godnéj współczucia i poważania sukience artysty, odtąd już w nim należy uszanować człowieka, i nie odnawiać zagojonych pracą i trudami ran, odniesionych w walce o jeden promyk najdroższéj dla artysty sławy. Ale dosyć tych uwag, które bodajby nie były grochem na ścianę rzuconym, ni powodem do jakiego żółciowego odwetu! —

Z kolei ukazał się już trzeci i czwarty numer *Czytelni Niedzielnéj*. W pierwszym z nich piękny wiersz jednej z autorek, p. n. *Dziadek*, powszechnie się podobał. Opisuje on wybór Piasta, a rzucając zwolna światło na dzieje przeszłości, dotyka zarazem i strony moralnéj, którą wpajać w czytelników swoich jest zadaniem tego pisma. Cóż bowiem może być prawdziwszego, co milszego dla ucha, jak ostatni ustęp *Dziadka*, kończący się w tych słowach:

„O dzieci moje, wzruszony woła;
Pokrzepcie serca świętą nadzieją!
O każdej chwili, o każdéj porze,
Cud dni minionych spełnić się może;
Bo tylko waszéj woli potrzeba
By aniołowie zstąpili z Nieba.

syi, go do tego przymuszają. Zerwanie jéj stosunków dyplomatycznych z Persyą w obecnéj chwili, a jak się domyślają z poduszczenia Rosyi, i wyjazd p. Murray, posła angielskiego z Teheranu, przyczyniły się wielce do zagmatwania spraw azyatyckich. Czy więc pokój stanie w Europie czy nie, wojna grozi w Azyi przeciw Persyi, i nic nie byłoby dziwnego gdybyśmy wkrótce usłyszeli o wkroczeniu wojska indyjskiego w granice Persyi. Po opuszczeniu Teheranu poseł angielski miał już tego zażądać od lorda Caning teraźniejszego wielkorządcy Indyj-Wschodnich. Poseł francuzki w Teheranie starał się usilnie to poróżnienie między posłem angielskim a Szachem perskim zagodzić, ale mu się niepowiodło; zagrażał nawet sam wyjechaniem z Persyi. Po nieszczęsnym upadku Karsu, wpływ rosyjski wziął górę w Persyi. Zwracam umyślnie na to uwagę, gdyż spraw azyatyckich nie można odłączać od spraw Europy; są one nieoddzielne i w danych razach mocno na siebie działają.

Z potocznych rzeczy przytaczam niektóre. Przed otwarciem Parlamentu, jak jest zwyczajem, dają się polityczne obiady przez naczelników rządu i opozycyi. Takowy obiad jeden dany był w tych domach u lorda Palmerstona, na którym znajdowali się najcelniejsi członkowie stronnictwa whigowskiego. Sposób ten na pozór gościnny i towarzyski, używany jest dla wzajemnego porozumienia się względem projektów i planów prowadzenia obrad parlamentowych.

Następnie wyszedł od lorda Palmerstona cyrkularz, i był rozesłany do wszystkich członków whigowskich i innych znanych z popierania zamiarów rządu, z prozbą aby zebrali się licznie na otwarcie parlamentu dnia 31 b. m. dla wysłuchania sprawy wielkiej wagi, którą rząd zamierza wprowadzić. Tą ważną sprawą, jak się domyślać można jest kwestya pokoju lub wojny.

Jedna z honorowych panien (maids of honour) dworu królowy Wiktoryi, nazwana Murray, zwiedziwszy niedawno Amerykę, napisała dzieło podróży i prosiła o pozwolenie, aby mogła je królowej dedykować. Królowa raczyła najłaskawiej zezwolić na to. Podróż ta przechodziła już przez druk, kiedy w opisie Stanów Amerykańskich, gdzie się niewola murzynów utrzymuje dostrzeżono miejsce, w którém autorka pisze, jakoby Bóg przeznaczył plemię Murzynów w Ameryce na niewolników; a to na zbawienie choć małej ich części przez wiarę chrześciańską. Królowa Wiktorya dowiedziawszy się o tém zdaniu godniejszem wieku Pizarrów i Kortezów, aniżeli wieku teraźniejszego, nietylko cofnęła pozwolenie dedykacyi, lecz nadto zabroniła pannie Murray pokazywać się u dworu.

Faradaj sławny chemik, dawał publiczną lekturę podczas której książe Albert miał prezydować. Przypadkiem zdarzyło się że książe wstrzymany był ważniejszemi interesami i nie mógł przybyć. Zgromadzenie było wielce zakłopotane co miało czynić, a że książe Walii następca tronu był obecny, nie wypadło inaczéj, jak zaprosić jego do zastąpienia ojca. Będąc zaproszony, zajął krzesło prezesowskie i na podziw dla obecnych wywiązał się z swego obowiązku przy młodzieńczej skromności, z ostrożnością i przyzwoitym taktem. Wiedzieć zaś trzeba, że książe Walii nie liczy więcej nad rok piętnasty. Pierwszą to było publiczną funkcyą w zawodzie jego życia.

Kraków 30 stycznia. JExc. c. k. Prezydent krakowskiego obrębu rządowego zamianował: kancelistów okręgowych Ludwika Biernackiego i Wincentego Zielińskiego, oraz kancelistę kameralnego Wojciecha Wiśniowskiego kancelistami obwodowemi.

— O czynnościach izby handlowo przemysłowej we Lwowie pod względem obrad nad projektem ministeryalnym do ustawy przemysłowej, dowiadujemy się z *Gazety Wiedeńskiej* co następuje:

Na posiedzeniu Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie d. 2go b. m. po przedstawieniu pomienionego sprawozdania komisyi, radzca Izby p. Winiarz odczytał oddzielną opinię sporządzoną przez p. wiceprezydenta i radzcę Izby Engla, w której obaj ci członkowie nie zgadzają się na bezwarunkową wolność przemysłową. Następnie rozpoczęto rozprawy nad głównemi zasadami projektu, przyczem panowie członkowie książę Sapieha, Klein, M. R. Mises za, a p. Schramm wezwany ze stanu przemysłowego do obrad jako mąż zaufania przeciw projektowi żywo przemawiali. Izba ze znaczną większością głosów bo 9 przeciw 3 zgadza się na zasady projektu ustawy przemysłowej. Następnie wzięto pod obrady warunki zasadnicze przez komisyę wniesione, i przyjęto pierwsze cztery punkta.

Wiedeń 29go stycznia. Artykuł urzędowego *Journal de St. Petersbourg* umieszczony wczoraj w *Kor. Austryackiéj* daje wszystkim tutejszym dziennikom przedmiot do uwag, których rezultatem nieograniczona wiara w bliski pokój. Udział Prus w konferencyach jest uważany za pewny i przypisują go wspólnemu żądaniu Austryi i Francyi, przeciw czemu Anglia miała początkowo zarzuty czynić. Niektóre dzienniki twierdzą, że punkt piąty zupełnie pominięty będzie w konferencyach, zostawiając dobréj woli rządu rosyjskiego wykonanie żądań niektórych nieobjętych pierwszemi czterema, mianowicie co do odbudowania warowni Bomarsundu i konsulatów w portach czarnomorskich. *Gaz. Austryacka* mniema, że Anglia zaniechała sprawy Bomarsundu na przedstawienia Szwecyi, która miała powiedzieć, że co do niéj nie żąda nic takiego, coby dla Rosyi miało być upokorzeniem. Czytając dzienniki wiedeńskie, zdawałoby się, że do pokoju nic niebrakuje, tylko formalności podpisu.

— Donieśliśmy już pisze *Gaz. Krzyżowa*, że rząd angielski zaniechał jak się zdaje nowych wymagań. Tyczyły one, jak wiadomo, 5go punktu przedugodnych warunków pokoju przez Rosyą przyjętych. W punkcie tym przyznane jest państwom zachodnim prawo sformułowania innych jeszcze osobnych warunków w interesie Europy, oprócz 4ch już podanych i przyjętych. Anglia zażądała teraz, aby osobne te warunki przedłożone zostały Rosyi teraz zaraz, a dopiero po ich przyjęciu, mogłyby się rozpocząć układy o pokój. Francya i Austrya oświadczyły się przeciw temu sposobowi zapatrywania się, i słusznie dowodziły, iż niemasz potrzeby podnosić teraz trudności pod względem punktu 5go. Widoczna to rzecz, że kiedy Austrya nie w swojem tylko imieniu, ale również w imieniu państw zachodnich przesłała propozycye do Petersburga, po przyjęciu owych przez Rosyę niemoże jedno z trzech państw stawiać innych warunków przedugodnych. Anglia więc zaniechała dalszych wymagań, a przez to stanowczo zapadło, że przed rozpoczęciem konferencyj pokojowych niemożna żądać przyjęcia pewnego tłumaczenia punktu 5go. Protokół podpisany w Petersburgu 16go b. m. między Rosyą a Austryą w przedmiocie przyjęcia preliminaryów pokojowych, znany dotychczas tylko drogą telegraficzną, przybył do Wiednia i ztamtąd posłany został do Paryża i Londynu dla podpisania go. Słyszeliśmy, że podpisanie nastąpi w Londynie jeszcze przed otwarciem parlamentu, a konferencye pokojowe zbiorą się w Paryżu w lutym. Pod względem miejsca już się mocarstwa porozumiały. Rządy wyślą na konferencye „mężów pokoju" i dla tego lord Palmerston zrzekł się wzięcia w nich udziału. Z Paryża zaproszono już Prusy aby wzięły udział w konferencyach. Co do formalnego zawieszenia broni, takowego nie zawrą, ale wstrzymanie kroków zaczepnych ma bezzwłocznie nastąpić tj. wodzowie mają się wstrzymać od wszelkich zaczepek aż do dalszych rozkazów. Rozkaz w tym względzie wydany już został z Paryża do jenerała Pélissiera, a jen. Lüders podobnież ma sobie postąpić. Jeżeli przed nadejściem tych rozkazów nic się niezdarzy, na którym z punktów teatru wojennego, kroki nieprzyjacielskie są już skończone. Taki jest stan sprawy w téj chwili. Przyjście do skutku konferencyj pokojowych zdaje się być zapewnione, czy zaś one sprowadzą pokój, tego przewidywać niepodobna, albowiem interesa samych nawet sprzymierzonych, jak to już nieraz wykazaliśmy, są nazbyt różne. Rosya niewątpliwie życzy sobie pokoju. Wielkie umiarkowanie, z jakiem gabinet petersburgski odpowiedział na propozycye strony przeciwnéj, dostatecznie tego dowiodło.

— *Donau* zwraca uwagę na poniższy ustęp swego paryskiego korespondenta z dnia 25go, którego uważa za wiarogodnego:

„Zapewniają mię, że zaraz po podpisaniu punktów przedugodnych pokoju, odbędzie się kongres a nie same tylko konferencye, a w tym celu postąpione będzie w ten sposób: Rząd austryacki w porozumieniu się ze sprzymierzonemi 2go grudnia żądać będzie kategorycznego postanowienia ze strony Związku niemieckiego pod względem tekstu propozycyj wiedeńskich przez Rosyę przyjętych. Równocześnie przesłanoby do rozmaitych państw europejskich memoryał o dzisiejszém położeniu, a państwa te otrzymają tak jak i Związek niemiecki zawezwanie, aby do propozycyj austryackich przystąpiły. Wszystkie państwa które przyjmą te propozycye i przyrzekną pomoc swoją w razie potrzeby nawet z bronią w ręku, gdyby układy miały się niepowieść, przypuszczone zostaną do udziału w konferencyach. Donoszę o tém, gdyż mię szczegóły te z pewnego doszły źródła i o tyle są prawdziwe, iż miano już podobno orzec względem przypuszczenia Prus i przystąpienia Szwecyi.

— *Gazeta Zagrzebska* donosi, że wiadomość o rozstrzelaniu dwóch Czarnogórców którzy zrabowali porucznika wojsk austr. Leber, o tyle jest mylną, iż jeden z nich tylko nazwiskiem Lonowicz został rozstrzelany, a kara śmierci orzeczona na drugiego Iliczkowicza zamienioną została na karę pieniężną. Książę Daniel Czarnogórski wybiera się na karnawał do Włoch. Niedawno przybył do Antivari ajent angielski chcąc zaciągać ludzi do legii cudzoziemskiéj; wielu Czarnogórców odmówiło wejść do służby jakkolwiek warunki były dla nich bardzo zachęcające.

N i e m c y.

Rząd wirtembergski zaprowadził nowe prawo drukowe odpowiednie do zasad prawa drukowego związkowego. Przeciwnicy tego prawa zbierają podpisy do petycyi na przyszły sejm krajowy z powodu, iż prawo to wprowadzone zostało nie na drodze ustawodawczéj lecz administracyjnéj. Tymczasem kilka dzienników zmuszonych było w braku kaucyi jakiéj dzienniki polityczne ulegają, bądź ustać, bądź przejść na pole niepolityczne.

Znany Hecker deputowany badeński i adwokat sądu wyższego w Mannheim, skazany teraz został przez sąd nadworny w Freiburgu, na mocy prowadzonego blisko od parę lat śledztwa na dożywotnie więzienie za udział w zbrodni stanu w r. 1848. Hecker mieszka z familią swoją w Ameryce.

Elektor heski zamianował szambelana i radzcę legacyi Baumbacha nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem w Paryżu.

Księgarz hamburgski Campe, stawał znów 25go na ratuszu, gdzie go zapytano, czy gotów jest przysiądz na to, że ten a ten (tu wymieniono mu kilka nazwisk meklemburgczyków) nie udzielił mu wiadomości, które posłużyły do obelżywych ustępów w dziele Vehsego na księcia Wilhelma meklemburgskiego. Campe złożył natychmiast przysięgę. Proces ten zapewne na tem się skończy, iż Vehse skazany został jak wiadomo Berlinie na 6 miesięcy więzienia, a Campe nie będzie już więcéj pociągany. Proces Vehsego odbył się w Berlinie 24go stycznia przy drzwiach otwartych, jednak nie wielu było ciekawych, gdyż powszechnie sądzono, że posiedzenie nie będzie jawne. Jawność ta właśnie któréj żądał obrażony książę Wilhelm, wpłynęła wielce na podkopanie zarzutów uczynionych księciu przez autora w dziele jego „Historya drobnych dworów niemieckich". W trzecim tomie tego dzieła znajduje się kilka ustępów stanowiących istotę czynu obrazy i oszczerstwa na księcia Wilhelma mekl. Schwerińskiego służącego w gwardyi kirasyerów pruskich w stopniu majora. Obraza na tem polega, iż Vehse nadał księciu kilka przydomków obraźliwych i w śmieszność go podających, tudzież iż przedstawione są zdarzenia honorowi jego uwłaczające i posądzające go o zbrodnię. Zbrodnia ta miała na tem zależeć: Książę, jak twierdzi Vehse, ożenił się pozornie z niejaką Zofią Karoliną Düde z Kleinowa w Meklemburgii z pomocą syna jakiegoś radzcy legacyi i kilku niższych oficerów przebranych, a dziewczyna nie znała właściwego stanu swego narzeczonego. Krewni jéj zostali uwiedzeni podobnież fałszywemi dokumentami. Potem pomimo usiłowań zatarcia téj sprawy wyszła ona na jaw, a wtedy sądy meklemburgskie wsadziły uwiedzioną dziewczynę do więzienia, a jeden z jéj krewnych oddalony został z posady drogowego, książę zaś wyszedł z téj sprawy bezkarnie za staraniem matki swéj owdowiałéj W. księżnéj Aleksandry. Oskarżony Vehse nie mógł udowodnić tego co był napisał, przyznając że uwiedziony był przez księgarza Campego, który mu nadesłał opis powyższy twierdząc, iż go ma od osoby znającéj stósunki meklemburgskie. Oskarżyciel publiczny twierdzi, iż rzeczą jest obwinionego Vehsego postarać się o dowody na poparcie zarzutów wymierzonych przeciw księciu, a tymczasem składa akta sprawy Düde i jéj spólników nadesłane z Meklemburgii od sądu kryminalnego w Bützowie, z których się pokazuje, iż pomieniona Düde jest zwodzicielką i w żadnych z księciem Wilhelmem nie zostawała stósunkach Prokurator żąda skazania autora na 8 miesięcy więzienia przez wzgląd na okoliczności obciążające, a temi są: iż niemożna nikogo mocniéj napiętnować hańbą aniżeli to uczynił autor historyi dworów niemieckich, obwiniający księcia, syna siostry kró'a Pruskiego i brata panującego W. księcia nie tylko o pozorne małżeństwo i haniebne uwiedzenie dziewczyny, ale jeszcze o osadzenie jéj w domu kary. Autor obraził także sądy meklemburgskie obwiniając je o potępienie jakoby niewinnéj Düde. Obrońca usiłował jedynie osłabić zaskarżenie swego klienta i uzyskać zmniejszenie kary, co częścią też nastąpiło. Vehse skazany został na 6 miesięcy więzienia a książka jego na zniszczenie.

F r a n c y a.

Korespondent *Indépendance Belge* pisze pod d. 26 stycznia z Paryża:

Wstąpiliśmy wreszcie na pole faktów.... Akt obejmujący przyjęcie przez Rosyą propozycyj austryackich, przysłany z Petersburga kuryerem do Wiednia przed trzema dniami, znaleziono ze wszech miar zadawalającym. Wysłany natychmiast z Wiednia w odpisie do Paryża i Londynu, również ocenionym został przez rząd francuzki i angielski. Bezwzględne przyjęcie jest tam wprost, otwarcie i jasno wyrażone. Tło, forma aktu, równie jak komunikacye i wyjaśnienia które pochodząc bądź od p. Nesselrodego, bądź od hr. Esterhazego i dopełniając pierwszy, niedozwalają wątpić względem lojalnych i usilnych zamiarów Rosyi.

Zdaje się przeto, że nie zajdzie najmniejsza trudność w podpisaniu przez rządy sprzymierzone protokółu, mającego zatwierdzić przyjęcie Rosyi i zamienić się w punkta przedugodne. Przyjęte propozycye przez Rosyą były dziełem wspólném trzech rządów Austryi, Francyi i Anglii. Równie brano udział w ułożeniu ich w Londynie jak w Wiedniu. Jeżeli pozostają jeszcze jakie kwestye do rozebrania, jakie punkta do uregulowania, wchodzą one widocznie w obręb dalszych negocyacyj, lecz to niemoże tamować ich rozpoczęcia. Propozycye rozstrzygające 4 główne warunki pokoju, które pojedyncze warunki pod rozbiór w ciągu negocyacyj poddają, propozycye te, ułożone przez rządy sprzymierzone, przyjęte przez Rosyą, niemogą być przedmiotem poprzedniego badania lub rozpraw, niemogą żadnéj ulegać zmianie. Niepozostaje tylko podpisać je jako punkta przedugodne pokoju i przygotować się do negocyacyj, które, dołączywszy do nich warunki ostatnim paragrafem objęte, nadadzą im cechę traktatu pokoju.

Rząd rosyjski przesyłając przyjęcie swoje do Wiednia, wyraził życzenie swe aby konferencye względem stanowczego traktatu odbyły się w Wiedniu. Gabinet wiedeński zakomunikował to życzenie Rosyi, z poparciem z własnéj strony, rządowi francuzkiemu. Rząd angielski zaproponował także na ten cel Paryż. Fakt ten jest pewny, jakkolwiek dzisiejszy jeszcze *Times* podaje, że stanowczo przeznaczony jest Frankfurt na miejsce zebrania pełnomocników.

Co do imion tych pełnomocników, *Débaty* podają listę będącą co do ogółu, jednak nie w zupełności dokładną. Zdaje się być pewném, że Rosya reprezentowaną będzie przez hr. Orłowa i p. Titowa, lecz zamianowanie ich nie jest jeszcze urzędownie wiadomém. Co do Austryi wybór hr. Buola, ministra spraw zewnętrznych dotąd jedynie jest pewnym, wybór drugiego pełnomocnika atoli niepostanowiony, mówią jednak o księciu Lichtensteinie. Francyą reprezentować będzie hr. Walewski, u którego odbywać się mają konferencye, wspominano nadto o br. Bourqueney jako mającym również grać rolę w téj wielkiéj misyi, lecz wybór drugiego pełnomocnika dotąd niewiadomy. Kilka dzienników londyńskich, a szczególniéj *Times* popełniły błąd, twierdząc, że Anglią na konferencyach reprezentować ma lord Palmerston, nie ma bowiem zwyczaju, aby pierwszy minister opuszczał Anglią dla brania udziału w negocyacyach dyplomatycznych za granicą. Pełnomocnikiem angielskim będzie lord Clarendon i lord Cowley.

...Otwarcie konferencyj spóźni się z powodu oczekiwania na pełnomocnika tureckiego. Przypuszczać jednak można, że się rozpoczną przed końcem lutego w Paryżu.

Kwestya, czy Prusy będą przypuszczone do konferencyj, pozostaje w zawieszeniu. Opuszczenie przez

---

Tak! w najuboższéj kmiotka lepiance,
Zjawią się,— stare zmazując długi;
Bo te promienne niebios posłańce:
Jeden jest *Praca*, a *Miłość* drugi!
Praca i *Miłość*— o dzieci moje!
To dwa Anioły, stróże biednego!
One drewnianéj chatki podwoje
Od wszelkich życiu pokus ustrzegą.
Bo *Anioł pracy*, chleb wam rozmnoży,
Miłość go między bracią rozdzieli;
I świat się cały w krąg uweseli,
A w serca pokój, wstąpi wam Boży."

Inne artykuły składają się to z przykładów nauczających, to moralnych i tp.; słowem dotąd czytelnia wywiązuje się jak najdokładniej z zadania swego, a co zapewne największą jest nagrodą dla Redakcyi, która bezinteresownie poświęca jéj swój drogi czas i pracę, to ta okoliczność, że nawet pomiędzy oświeceńszą klasą, obudziła ogólne zajęcie, a nadewszystko widoczne współczucie.

Zaledwie jedna osobliwość ustąpiła ze sceny, to jest panna Bogdanow zjawiła się druga nowość, to jest artysta skrzypek p. Hauman. Dawał on tu koncert 25 b. m. i sprawił nadzwyczajny efekt. Ale bo też Hauman, to artysta w całem znaczeniu słowa, to mistrz w swoim rodzaju z rzadkim tonem skrzypców, a z rzadszą jeszcze umiejętnością władania smyczkiem. Był on już w Warszawie przed ośmią czy dziesięcią laty, i już wtedy widny był jego wielki talent, który obecnie po upływie tego czasu zolbrzymiał. Niewiadomo jeszcze czy wystąpi drugi raz, bo spieszy do Petersburga, gdzie z jaki miesiąc ma zamiar zabawić. Z Haumanem jest jego żona, młoda paryżanka, bardzo ładna i przyjemna osoba, a która mu i w dalszych podróżach towarzyszyć będzie.—

Gazeta Codzienna świeżo podniosła kwestyą co do 94 lat istnienia *Gazety Warszawskiej*. Zapewnie ta wzmianka wywoła odpowiedź, a tak znowu skrzętnym czytelnikom Gazet, dostanie się w udziale polemika.—

W sobotę, przedstawiono wznowioną dramę p. n.: *Życie Szulera*. Publiczność oswojona z operą i baletami, zatęskniła jak widać do dramatu, bo od rana obległa kassę, a wieczorem licznie zebrała się w wielkim teatrze. Mało kto z Warszawian, nie pamięta tych chwil, kiedy główne role w owym dramacie, przedstawiały potęgi talentów na scenie tutejszéj, jak Halpertowa i Werowski. Dziś rola pierwszéj, powierzoną została pannie Palińskiéj, a drugiego p. Komorowskiemu.—

Jak się też żenią w Warszawie, to już oddawna nie pamiętają. Starzy ludzie utrzymują że to na wojnę, a tym czasem wieść o pokoju, przebiega z ust do ust, i to od dni kilku. Złoto spadło niezmiernie, papiery poszły w górę, giełda w ciągłym ruchu, i wszyscy z ciekawością, oczekują na skutki układów.—

P. Maksymilian Fajans, właściciel litografii w Warszawie, przysłużył się nowém piękném dziełem. Jest to chromolitografia większego rozmiru, przedstawiająca kaplicę cudownéj Matki Boskiéj Częstochowskiéj, wraz z całym ołtarzem i obrazem téj Bogarodzicy. Szkoda tylko że artysta nie pospieszył wcześniéj z tą drogą pamiątką krajową, dopóki ojcowie Paulini, nie wpadli na myśl zamalowania wszystkich w téj kaplicy fresków, i starych obrazów, i powleczenia ich niebieskawym kolorem. Tak to zwykle w dziele odświeżenia, zatracają się i najpiękniejsze dawnych czasów pomniki.—

Całe życie dzisiejsze karnawałowe, zamyka się można powiedzieć w Resursie kupieckiéj, w tém ognisku ogólnéj zabawy, do którego zbiegły się wszystkie niemal stany, od przedstawicieli towarzystwa do obywatelstwa. To też życie to wywołuje nie mały ruch w Warszawie, bez czego, możeby sobie w najlepsze w chwilach szału drzemała. Szkoda tylko że chęć naśladownictwa, stała się ogólną chorobą Warszawian, a szczególniéj płci pięknéj, któréj się zdaje że każda z nich np. musi mieć koniecznie taką suknię lub stroik, jak pani hrabina, albo też księżna. Praktyczność Niemców nietrafiła jeszcze do przekonania i do serduszek pięknych naszych Polek, mniemających dotąd, że skromna a odpowiednia ich stanowi sukienka, nie może się znajdować obok wykwintnego stroju jakiéj damy, tak właśnie, jakby to suknia, nie zaś przymioty serca i duszy, zdobiły człowieka. Długo jeszcze podobno walczyć będziemy z tym nieszczęśliwym przesądem, który nas nieraz najprzyjemniejszego towarzystwa pozbawia, zatrzymując piękności tutejsze w domach, lub rozsadzając je po galeryach balowych, wtedy, gdy takowe mogłyby stanowić prawdziwą ozdobę salonów.

Przesąd ten, tém jest szkodliwszy dnia dzisiejszego, że pociąga za sobą wszystko niszczący zbytek, który już na dobre rozgościł się między pokoleniem najprzykładniejszych niegdyś naszych prababek. ⊙

Prusy polityki, dla któréj połączyły się naprzód z Francyą, Anglią i Austryą, ich wahanie się, ich długie w ciągu wojny odstrychnienie, nie dają im prawa należenia do układania warunków pokoju. Lecz działanie ich w ostatnich chwilach dopiéro nabrało ceny.

Wiadomo, że Prusy silnie u rządu rosyjskiego popierały propozycye austryackie. Utrzymują one, że rządowi temu wyraźnie oświadczyły, iż jeżeli nieprzyjmie warunków takich jakie mu przedkładają, natychmiast dyplomatyczne stosunki swoje zerwą z Rosyą. Jeżeli się to potwierdzi, rządy sprzymierzone nie mogą zostać na to obojętnemi, trudno bowiem zaprzeczyć, iż zależeć na tém powinno, aby Prusy udział miały w konferencyach. Z korzyścią tylko byćby mogło, ażeby pokój który ma ustalić nowy porządek w znacznéj części polityki europejskiéj zatwierdzonym został przez 5 wielkich mocarstw, do których od lat 40 należał rozbiór wszelkich kwestyj, tyczących się porządku europejskiego. W ogólności zdaje się, iż o przypuszczeniu Prus do konferencyj wątpić nie można.

Piemont ma być reprezentowanym na konferencyach przez p. d'Azeglio, lecz trudno zdać sobie sprawy z udziału jaki brać będzie to mocarstwo w pracach kongresu.

Na kongresie w Wiedniu 1814 i 1815 roku 5 wielkich mocarstw: Francya, Austrya, Anglia, Prusy i Rosya—same zastanawiały się nad kwestyami porządku europejskiego; w kwestyach atoli specyalnych, państwo lub państwa których kwestye te dotyczyły, powoływane były do brania udziału w obradach. Postanowienia jednak tym sposobem przyjęte, zatwierdzone zostały przez ogólne zebranie kongresu, i gdy dzieło ukończoném zostało, pełnomocnicy wszelkich krajów przypuszczeni zostali do podpisania traktatu. Zwyczaj powierzania 5 wielkim mocarstwom spraw politycznych, dotyczących ogółu interesów europejskich ustalił się odtąd w powszechném prawie europejskiém, i ciągle był wykonywanym nie wywołując żadnéj protestacyi.

Podobnie pójdą rzeczy na przyszłych negocyacyach. Owe 5 mocarstw które zgodzono się nazywać wielkiemi mocarstwami, obradować będą pomiędzy sobą nad warunkami ogólnemi pokoju. Piemont weźmie udział w obradach nad kwestyami, które go pośrednio lub bezpośrednio dotyczą jako państwo włoskie, jako mocarstwo morskie na morzu Śródziemném. Wezwany on zostanie następnie do podpisania traktatu, w ułożeniu którego, dzięki światłéj i energicznéj polityce swego rządu, sam pomiędzy państwami drugiego rzędu, będzie mógł brać udział w celu przeprowadzenia praw swych j specyalnych interesów. Będzie on miał zaszczyt zapisać swe imie obok wielkich mocarstw, w akcie tym uroczystym, który uświęcając politykę sprawiedliwą i mądrą, nadać ma Europie pokój korzystny i trwały.

Turcya

Budowa kanału z Dunaju pod Rasową do morza Czarnego pod Kustendżie otrzymać ma niebawem potwierdzenie Sułtana. Projekt kontraktu mającego być zawartym między Portą a p. Campbell, zawiera następujące punkta: 1. Rząd turecki udziela wyłączny przywiléj na prowadzenie tego kanału towarzystwu reprezentowanemu przez p. Tomasza Wilsona poddanego angielskiego, hr. Morny prezydenta Ciała prawodawczego we Francyi, prezydenta austryackiego hr. Ludwika Bredy i jednego z urzędników tureckich który w tym celu upoważnionym będzie. Towarzystwo nosi nazwę: „Spółka cesarsko ottomańska kanału Abdul-Medżyda." 2. Przywiléj wydany jest na lat 99. 3. Grunt potrzebny do prowadzenia kanału otrzymuje towarzystwo bezpłatnie. Grunta prywatne rząd zakupi i towarzystwu odda. 4. Kanał trzymać się będzie takiego kierunku, jaki uznają inżynierowie za właściwy. 5. Po upływie lat 99 licząc od dnia oddania kanału na użytek publiczny, kanał przechodzi na własność rządu tureckiego bez żadnego wynagrodzenia. 6. U obu końców kanału mogą być zbudowane składy. Za budowle składów i portów rząd turecki zapłaci po latach 99 stósowną do wartości tych zakładów summę, lecz ta nie może przenieść 3 mil. f. szt. 7. Wszystkie materyały i wyroby potrzebne do budowy kanału i ruchu na takowym mogą być wprowadzone do kraju bez opłaty cła. 8. Taryfa opłat od przewozu kanałem, ustanowiona będzie przez rząd turecki za porozumieniem się z Austryą, Francyą i Anglią, 9. Z czystego zysku Porta pobierać będzie 10%. 10. Spory załatwione będą przez sądy polubowne. 11. Obce statki wojenne nie mogą wchodzić na kanał. 12. Jeżeli przyjdzie udzielić komubądź konsens na budowę kolei żelaznéj z nad Dunaju do Konstantynopola, spółka kanałowa ma pierwszeństwo między wszystkiemi współzawodnikami.

Teatr wojenny.

Szczegółowe wiadomości z krymskiego teatru wojennego od obu stron walczących, sięgają do 12go stycznia. W dniu tym wydał książę Gorczaków następujący rozkaz dzienny do armii, żegnając się z wojskiem: „*Główna kwatera w Bakczy-seraju 12 stycznia.* Gdy w skutku najwyższego rozkazu spieszę na inne przeznaczenie, żegnam was moi waleczni towarzysze broni! Oddaję memu godnemu następcy wojska doświadczone w boju, będące dzielną obroną Ojczyzny i chlubą Cesarza. Pamięć o waszéj waleczności i poświęceniu, dzielni wojownicy, żyć będzie zawsze w mem sercu. Dziękuję wam serdecznie za wierność, okazaną wśród zmiennych losów walki w 1855 roku, walki wiecznie pamiętnéj, w któréj obroniliście krymski półwysep przeciw licznym nieprzyjaciołom, rozporządzającym bezprzykładnymi dotąd środkami wojennymi."

Korespondent *Timesa* z obozu pod Sebastopolem pisze 11go stycznia: „Zmiana powietrza jest szybka i wielka, i zaledwo znieść ją można; gdy przedwczoraj mieliśmy silny mróz, wczoraj zabłysnął ciepły i łagodny dzień wiosenny, a wszyscy żołnierze wylegli przed drzwi chat i namiotów, grzejąc się w odżywczych promieniach słońca. Już śnieg zniknął, a w niektórych miejscach ukazuje się świeża zielona trawa. Zawczesnie jest jednak, abyśmy mniemali, iż mróz i śnieg więcéj nie powrócą. W przeszłym roku jeszcze o miesiąc później mroźne było powietrze a zawierucha śniegowa dokoła huczała; lecz i dzisiaj jak tylko wiatr się zmieni, znów przyprowadzi nam zimę, śnieg i mróz z północy."

Korespondencya Austryacka z 28 stycznia zamieszcza następujący list: „*Odessa 19 stycznia.* Wczoraj jenerał Lüders objął naczelne dowództwo wojsk rosyjskich na wybrzeżach czarnomorskich. Książe Gorczakow pożegnawszy żołnierzy krótkim rozkazem dziennym, odjechał do Petersburga. Jenerał Osten-Sacken nie pozostanie w Odessie, gdyż jako starszy rangą dowódzca nie może być pod rozkazami Lüdersa. Odjeżdża on również do Petersburga, gdzie ma otrzymać inne stanowisko. (Wiemy że jest już w Petersburgu i objął tymczasowo dowództwo armii północnéj zastępując chorego jenerała Rüdigera P. R. Cz.). Na dowódzcę armii w Odessie przeznaczony jest jenerał Suchozanet, wkrótce przybyć tu mający. Znajduje się w naszem mieście do 700 jeńców tureckich; oczekują oni okrętu wojennego, któryby ich wymienił. Również jest tu 2ch oficerów francuskich czekających wymiany; nie byli oni zadowolnieni iż przedwczoraj przybył tu parowiec angielski, który 2ch oficerów rosyjskich wysadził na brzeg nie wziąwszy żadnego francuskiego ani tureckiego jeńca. Zimno tutaj zmniejszyło się lecz na stepach śniegiem okrytych silne jeszcze panują mrozy."

— Z azyatyckiego teatru wojennego, z wybrzeży mingrelijskich, przynosi nam *Ruski Inwalid* następujące wiadomości o dalszem cofaniu się wojsk tureckich i potyczkach tam zaszłych:

„Od 18 do 24 grudnia wojska tureckie cofając się zgromadzały się ciągle w Redut-Kalę; ich tylna straż, z sześciu batalionów złożona, stała jeszcze na pozycyi pod Choloni, inne oddziały rozstawiono w schody jak następuje: w Nadszichewie Osman pasza, przy klasztorze Chopsk Maczabarijani pasza w Chordi i w Redut-Kale Madszaj pasza; resztki oddziału rozbitego w d. 15 grudnia przez jenerała-majora ks. Dadiana stały w Sugdidi. W ogóle Turcy ustępowali bardzo wolno i przezornie; każdy schód szańcował się na swem stanowisku. Mimo tego pogoda pozwalała naszym oddziałom partysanckim skutecznie działać przeciw nieprzyjacielowi.

Dnia 19 grudnia połączył się jenerał-major książe Dadian, stojący z mingrelijską milicyą w Karżche, z oddziałem jenerała-majora księcia Bagrationa Muchrańskiego, który stał na pozycyi między rzekami Chopi i Skurczi naprzeciw Cholans; to pozwoliło nam odciąć Turków od wszystkich wiosek, z których jeszcze furaż ciągnąć mogli. Dnia 22 grudnia w południe posunął się nieprzyjaciel z znaczną siłą piechoty ku naszym przednim strażom stojącym na południe wsi Chorgi na wyżynach Lamuri i Nalimori. Chorąży książe Nestor Ceretelli osadzający wieś z drużyną milicyi, dzielnie spotkał posuwających się, a wzmocniony drugą drużyną ochotników, zmusił Turków do zatrzymania się i rozpoczęcia ognia karabinowego, który trwał aż do zmroku. Wtenczas nieprzyjaciel cofnął się ścigany przez nas aż do obozu. Dnia 23 grudnia o 11 przed południem ukazał się znów batalion tureckich strzelców przed naszemi przedniemi strażami i rozpoczął silny ogień. Drużyna Kaczyńska wzmocnioną została natychmiast przez drużynę Kutaiską przyprowadzoną przez księcia Szymona Culukidże. — W godzinę późniéj posunęło się sześć batalionów tureckich z czterema działami górskiemi przeciw lewemu bokowi naszego stanowiska a wysłane naprzód przed kolumny gęste łańcuchy strzelców zapaliły wioskę Chorgi. Ażeby przeszkodzić dalszemu posuwaniu się przeciwnika, posłał jenerał-major książę Dadian kozaków liniowych oraz imeryjską milicyą pod dowództwem księcia Czerwaszydze zostającą do wioski Chorgi, podczas gdy strzelcy nasi obsadzili wyżyny Achalidogorska. Zbliżając się do wioski Chorgi zostawił książe Czerwaszydze w rezerwie kozaków liniowych i jednę drużynę milicyi; przodowe zaś drużyny pod dowództwem księcia Szymona Culukidze wdarły się do wsi, uderzyły na znajdujących się tam strzelców nieprzyjacielskich i zmusiły ich do odwrotu. Turcy stracili w tém spotkaniu 30 zabitych, których pozostawili na polu. Kilka razy usiłowali Turcy wyprzeć nas ze wsi i nawet uderzyli z bagnetem w ręku, jednak za każdą razą z znaczną stratą odparci zostali. Gdy książe Czerwaszydze ujrzał kilka naszych oddziałów w niekorzystném stanowisku, rozkazał im cofnąć się na wyżyny. Turcy poczytawszy to za odwrót, zaczęli przechodzić wąwozy, chcąc nas ścigać. Lecz powitani silnym ogniem karabinowym zmuszeni zostali cofnąć się do swego obozu, a nasza straż przednia zajęła swoje dawne stanowisko. Podczas téj potyczki, właściciele ziemscy książęta Niko i Bachwa oraz szlachcic Lewan Lolua, na czele kilkunastu ohotników, obeszli Turków, a stanąwszy im z tyłu w korzystnéj pozycyi i połączywszy się z księciem Dedeszkilianow, rozpoczęli żywy ogień. Turcy przyśpieszyli swój odwrót, jednak mieli jeszcze czas aby zapalić domy należące do księcia Dedeszkilianowa. W dniu tym straciliśmy w zabitych 6 milicyantów, prócz tego raniono nam 4 oficerów, 22 milicyantów i jednego kozaka. Strata nieprzyjaciela działającego przeciwko nam z niekorzystnéj pozycyi, jest bardzo znaczna; między innymi raniony został znany Iskinder pasza (Iliński, raniony po raz czwarty w ciągu téj wojny)."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków dnia 30 stycznia. Otrzymujemy następujące pismo:

„Lubo Dyrekcya tymczasowa Akcyonaryuszów wyprzedaży najtańszego chleba w Krakowie, uzyskała przyzwolenie Wysokiego Rządu; nie mogła się przecież dotąd ukonstytuować stanowczo dla małéj liczby rozprzedanych akcyj — albowiem podług przyjętéj wiadoméj zasady — dopiero po rozprzedaniu 100 akcyj po złr. 10, nastąpić to może. Wszelako zakończywszy przedwstępne czynności i zakupiwszy zapas dość znaczny mąki za pośrednictwem pożyczki (tak często używanego środka) w dniu wczorajszym rozpoczęto próbę wypieku najtańszego żytniego chleba i takowy w dniu dzisiejszym rozprzedawany będzie na rogu ulicy Szewskiéj i plantacyi w domu i sklepie dolnym pana Heinisz piekarza, w bułkach funtowych i po cenie krajcarów 4.

Za ustanowieniem Dyrekcyi i rozdaniem kart kwalifikacyjnych dla rodzin pracujących a nie mogących się wyżywić z powodu drożyzny, ustanie sprzedaż chleba przedsięwzięta dla próby, a nastąpi sprzedaż zamierzona, tym tylko, którym karty stósowne udzielone zostaną. Lecz wsparcie publiczności w rozkupywaniu akcyj jest i będzie istotnym warunkiem pospiesznego działania, którego większe rozmiary przyłożą się jedynie do zmniejszenia ceny *chleba naszego powszedniego.*"

— *Gazeta Wiedeńska* donosi na podstawie depesz telegraficznych otrzymanych z Rzeszowa z 24go, iż we wsiach zalanych w tym obwodzie w skutku wylewu Sanu i Wisłoku, nie panuje brak żywności; wody opadły i związki przywrócone. Z ozimin tylko pszenica ucierpiała.

— Ponieważ jak donieśliśmy, wybuchła wojna na wyspie St. Domingo, przeto warto przypomnieć kto na tej wyspie głównym władzcą. Faustyn Soulouque Cesarz Hajtyjski urodził się r. 1787 jako niewolnik w Petit Grave w plantacyi p. Viallet kreola francuskiego. Rodzice jego byli murzynami najczystszéj rassy w téj saméj plantacyi. W roku 1793 w moc uchwały Rzeczpospolitéj francuskiéj znoszącéj niewolę, rodzice Faustyna i on sam uzyskali wolność. P. Viallet żył jeszcze wtedy, gdy dawny jego niewolnik zajął krzesło prezydenta, i złożył nawet wizytę naczelnikowi kraju. Soulouque wyszedł na powitanie go z pałacu swego, ucałował rękę starcowi i wielką mu cześć publicznie okazywał. Soulouque mając lat 17 wszedł do wojska i 4 lata był prostym żołnierzem pod wodzą znanego i osławionego Dessalines. W roku 1808 został porucznikiem piechoty, a w trzy lata późniéj przeszedł do jazdy w tym samym stopniu; ponieważ nabierał tuszy, przeto mu to przeniesienie było bardzo na rękę. W roku 1820 został kapitanem i w tym stopniu 20 lat służył. Prezydent Boyer znany mulat, używał go do różnych osobistych posług. W r. 1840 Soulouque został majorem, w 1843 pułkownikiem, a w 1846 jenerałem dywizyi i komendantem placu w Port-au-Prince, po śmierci zaś Richera w r. 1847 wybrano go prezydentem Rzpltéj Hajtyjskiéj. W d. 16go kwietnia 1848 Soulouque dokonał sławny zamach stanu wyrznąwszy mulatów, zniósłszy rzeczpospolitę i ogłosiwszy się cesarzem. W tym samym jeszcze roku odbył pamiętny objazd kraju, a strumienie krwi poprzedzały pochód jego. Mnóstwo ofiar padło wtedy pod ręką kata jako nieprzychylni nowemu stanowi rzeczy. W r. 1849 wyprawił się na zawojowanie części wyspy zamieszkałéj głównie przez mulatów, a która nosi nazwę Rzpltéj Dominikańskiéj (San-Domingo), ale musiał ustąpić ze stratą. Wróciwszy do kraju, zajął się jego urządzeniem, dał tak zwaną „wolną ustawę," w któréj uznany jest dziedzicznym cesarzem, ułożył listę cywilną, zaprowadził tytuły, dostojeństwa i godności dworskie, ponadawał nowym książętom, hrabiom i baronom cesarstwa przydomki francuskie śmiesznością trącące, a wreszcie nałożył kontrybucyę piątego funta kawy ze zbiorów całego kraju na utrzymanie dworu swojego i okazałości nowego cesarstwa. Teraz zaś podjął nową wyprawę na rzpltę Dominikańską.

Teatr. Zwyczajowe prawo początkowych społeczeństw rodowych wymierzania sobie sprawiedliwości krwawym odwetem, przekazywanym z pokolenia do pokolenia i przechodzącym w tradycyę rodzinną, znane u Czarnogórców i innych ludów południowo-słowiańskich pod mianem *krwiny*, a u Korsykanów pod nazwą *vendetty* — napełniło dzieje tych ludów tragicznemi scenami i zdarzeniami jaśniejącemi czasem poświęceniem i rycerskością, które opiewano w poematach i w powieściach, przedstawiano w dramatach. Krwinę śpiewa połowa pieśni iliryjskich, opowiadają ją rodzinne podania Czarnogórców; krwawe wypadki vendetty stanowią połowę historyi korsykańskich górali. Na tém także tle vendetty osnuta jest powieść Wiktora Ducanga, którą przerobiono w dramat noszący napis „Korsykanka" czyli „Nienawiść dwóch rodzin," a przedstawiony wczoraj na tutejszéj scenie polskiéj.

Dwie rodziny korsykańskie Gregoryów i Spagadzzich, wytępiające się przez wiek cały prawem krwawego odwetu, postanawiają zakończyć tę krwinę połączeniem krwi i małżeństwem. Ośmioletnia Julia Gregoryo zaręczona zostaje synowi rodziny Spagadzzich; zaręczyny te zatrzymują krwawy miecz vendetty zawieszony nad głowami ostatnich potomków obu rodzin; ślub zaś ma zakończyć zupełnie wiekową nienawiść dwóch mordujących się rodów. Lecz Julia pokochała innego; jeśli jednak nie pójdzie za Spagadzzego, słowo ojca zostanie złamane, jego cześć zniesławiona, kula Spagadzzich ugodzi w pierś brata, krwawa vendetta znowu się rozpocznie. Piękne zawiązanie tragedyi! rzucony zarys wzniosłéj postaci nowéj Ifigenii rodowéj, mającéj się poświęcić za rodzinę na ołtarzu vendetty! Ale z tego poetycznego zawiązania — wziętego zapewne z podań ludu korsykańskiego — jakże prozaiczny, a często nienaturalny ciąg wypadków wysnuwa powieściopisarz, kreśląc je według logiki i typów ówczesnéj zepsutéj społeczności francuskiéj, straciwszy z oczu korsykańskie podania tchnące duchem młodzieńczego ludu; przerabiający zaś powieść w dramat, przekształcając oderwane rozdziały w sceny, jeszcze niezręczniej je z sobą zestawia. Główna myśl ofiary za rodzinę na ołtarzu vendetty, znika z dramatu; następuje uwiedzenie owéj Ifigenii przez oficera, pojedynek tegoż z jéj bratem, który zdaje się bardziéj lękać odnowienia vendetty i kuli korsykańskiéj niż szpady oficera francuskiego; daléj idzie sąd obu rodzin skazujący przestępną na śmierć; lecz ojciec jéj wstrzymuje wykonanie wyroku, córkę przeklina, a niszczy kontrakt spisany z Spagadzzemi.... vendetta ma się znow rozpocząć.... W tem zjawia się deus ex machina — żołnierze francuscy z uzdrowionym nagle oficerem na czele, uwalniają Ifigenię, rozpędzają sąd, vendettę zamykają do kozy, a hymn małżeński Ifigenii z oficerem zakończa wesoło tragedyę. — Dodać tu musimy, że muzyka przewidując zapewne to wesołe rozwiązanie, przygrywała nam między aktami, wśród krwawych wypadków, skoczne walce i mazury.

Sztukę tę jednak — obfitującą zresztą w sceny i obrazy silnego wrażenia, podniosła wyborna gra p. Aszpergerowéj w pierwszéj roli, i dość dobre przedstawienie innych głównych osób dramatu (pan Królikowski, panna Radzyńska, pp. Sulikowski i Szturm). Julia, chociaż w niej zarys wzniosłéj postaci skarłowacił autor — przechowała jednak w sercu wiele namiętności i uczucia, które poruszają całą akcyą; wszystkie odcienia téj namiętności, cała skala tych uczuć odźwierciedlały się w rysach twarzy i ruchach pani Aszpergerowéj. Jakaż walka błyskających kolejno uczuć widna jest na licu artystki, gdy Julia żegna ojca i swój dom rodzinny, zamierzając go na zawsze opuścić! Jakaż boleść rozlana jest na twarzy Julii stojącéj przed trybunałem rodzinnym! Artystka zapomina siebie, uczucie i myśl przedstawianéj osoby stają się jéj duszą, a długiem studyowaniem wykształcona, umie je oddać naturalnie. Miło tu wspomnieć, iż publiczność chcąc uczcić artystkę, na któréj korzyść było przedstawienie, napełniła licznie wszystkie miejsca sali teatralnéj.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 30 stycznia.*— Metaliki 5-procent. $86\frac{1}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $76\frac{3}{8}$. Metaliki 4-proc. 61. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 $74\frac{7}{8}$. Metaliki 5-proc. z r. 1842 —. — $2\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{7}{12}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. $88\frac{1}{8}$. — dto $4\frac{1}{2}$-proc. $73\frac{1}{4}$. dto z r. 1850 4-proc. 59. — Augsburg $107\frac{3}{4}$. — Londyn złr. 10 kr. 35 — Paryż 125. — Akcye Bankowe 1035. — Akcye kolei żel północ. — — Ferdyn. —.— Pożyczka z r. 1851 lit. A. —. — B. —. — Ost-Donau-Dampfschif. —.

Kurs krakowski z dnia 30 stycznia. Bankn. austr. żądają 105, płacą 104. — Pruski kurant żąd. 110, płacą 109. — Ruble sr. nowe żąd. 105, płacą 104. — Cwancygiery nowe ż. 115 płacą 114. — Cwancyg. stare żąd. 115, pł. 114. — Imperyały żąd. $36\frac{4}{5}$, pł. $36\frac{1}{2}$. — Dukaty austr. holend. żąd. 21, płacą. $20\frac{1}{2}$.— 20-franki żądają 36, pł. $35\frac{1}{3}$. — Listy zast. polskie z kuponami żąd. 101, płac. $100\frac{1}{3}$. — Listy zast. galic. z kuponami żądają 90, płacą 89. — Listy Indemn. z kupon. ż. 78,— płacą 77.

Kurs lwowski z d. 26go stycznia. Dukat holenderski złr. 5 kr. 4. — Dukat ces. złr. 5 kr. 6. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 43. — Rubel ros. złr. 1 kr. 41 Talar pruski złr. 1 kr. 36. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 12. — Kurs list. zast. galic. stan. Instytucie kredotowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. 88 kr. 30 m. k. — Sprzedał 100 po złr. 89 kr. —. — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —

Kurs wiedeński z 28 stycz. Metaliki $83\frac{1}{2}$ Nowa pożyczka 67. — Akcye Banku wiedeń. 970. — Akcye kolei żelaznéj północ. $235\frac{1}{4}$. — Agio od złota 13, od srebra 8 — Oblig. uwoln. grunt. 75. — Pożyczka ostatnia narodowa $83\frac{3}{4}$.

Kurs wrocławski z d. 29go stycznia. Banknoty austr. $96\frac{7}{12}$ ż. — Bank. polsk. 93 żąd. — Listy zast. polskie dawn. $92\frac{7}{12}$ ż. nowe $92\frac{7}{12}$ ż. — Listy zastaw. poznańskie 4-proc. $101\frac{1}{4}$ żąd. dto $3\frac{1}{2}$-proc. $91\frac{1}{2}$ żąd. Kolej Krakow. Górno-Szląska $82\frac{1}{2}$ d.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 29 stycznia. *Constitutionnel* podaje artykuł, którego główną treścią te słowa: Kongres pokojowy odbędzie się w Paryżu; z państw niemieckich sama zapewne tylko Austrya weźmie w nim udział, co się tyczy Prus, nic jeszcze stanowczo nie orzeczono, ale nie należy w udział ich wierzyć.

Genua 27 stycznia. Parowiec wojenny angielski „Himalaja" odpłynął stąd wczoraj do Krymu wioząc 340 mułów dla armii angielskiej.

Gaz. Kolońska zamieszcza telegrafowaną treść z artykułu *Morning-Post* z dnia 28go, który pisze: W Wiedniu podpisany natychmiast zostanie protokół, w którym oznaczone jest, iż Rosya przyjęła propozycye austryackie, a dzień otwarcia konferencyj w Paryżu nastąpić ma za trzy tygodnie.

Listy z Konstantynopola z 17 stycznia do Marsylii przybyłe 27 t. m. a ztamtąd telegrafowane w treści do dzienników francuskich, podają za najważniejszą wiadomość, doniesienie o zawieszeniu narad odbywanych przez pełnomocników Francyi, Anglii, Austryi i Turcyi względem reorganizacyi Księstw naddunajskich; gdyż lord Redcliffe oświadczył, iż nie ma instrukcyj. Lecz narady tych pełnomocników nad 4ym punktem gwarancyi co do praw chrześcian tureckich, ciągną się daléj. W Carogrodzie obiegała wieść, iż w razie zawarcia pokoju, korpus składający się z wojsk francuskich, angielskich i austryackich, osadzi północną część Turcyi to jest Bułgaryę i brzegi Dunaju, aby zapewnić wykonanie warunków traktatu.

Przyjechali od dnia 29 do 30 stycznia

HOTEL POLLERA. Schwarz Antoni z Galicyi. Tomasz Ferdynand kupiec ze Lwowa. Brodzki Henryk wł. dóbr, Głowacki Fortunat wł. dóbr, Bogusz Aleksander wł. dóbr, Ogonowski Ludwik urzędnik, Łabęcki Leopold urzędnik z żoną z Tarnowa. Kucharski Anastazy wł. dóbr z Łączek. Mieroszewski August wł. dóbr z Polski. Kraus Franciszek kupiec z Pragi. Lasocki Zygmunt ksiądz z Warszawy. Kothe Eugieniusz kupiec z Wrocławia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Samuel Wolff kupiec ze Szląska.

KOLEJ ZELAZNA

Odchodzi:
- *Pociąg osobowy* z Krakowa do Mysłowic o godz. 2giéj min. 30 z rana.
- *Pociąg pocztowy* z Krakowa do Mysłowic o godz. 10téj przed południem.

Przychodzi:
- *Pociąg pocztowy* z Mysłowic do Krakowa o godz. 3ciéj min. 55 po południu.
- *Pociąg osobowy* z Mysłowic do Krakowa o godz. 12téj min. 51 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zr	od kr.	do zr	do kr.	II. Gatunku od zr	od kr.	do zr	do kr.	III. Gatunku od zr	od kr.	do zr	do kr.
korzec pszenicy zim.	—	—	16	15	—	—	16	—	—	—	—	—
„ pszen jaréj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	12	15	12	30	—	—	12	—	—	—	11	—
„ jęczm. tutejs.	—	—	9	—	—	—	8	52½	—	—	8	30
„ owsa rychl. .	—	—	5	—	—	—	4	30	—	—	4	15
„ grochu . . .	—	—	12	—	—	—	11	20	—	—	11	—
„ jagieł	—	—	15	30	—	—	15	—	—	—	—	—
„ kukurudzy .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ fasoli tutejsz.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ węgier.	—	—	12	—	—	—	11	30	—	—	—	—
„ tatarki . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ konicz. białéj	—	—	60	—	—	—	56	—	—	—	—	—
„ konicz. czer.	—	—	50	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniak. .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
cet. siana wagi krak.	—	—	1	—	—	—	—	48	—	—	—	39
„ słomy „	—	—	—	45	—	—	—	39	—	—	—	—
spirytusu gar. z opł. na 90% Tralessa	—	—	3	52½	—	—	—	—	—	—	—	—
okowity gar. z opł na 80% Tralessa	—	—	3	37½	—	—	—	—	—	—	—	—
szumówki gar. z opł. na 52% Tralessa	—	—	1	42	—	—	—	—	—	—	—	—
drożdży w. z p. mar.	—	—	1	30	—	—	—	—	—	—	—	—
drożdży w. z p. dub.	—	—	1	15	—	—	—	—	—	—	—	—
masła czystego gar.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
jaj kurzych kopa .	1	30	1	52½	—	—	—	—	—	—	—	—
kaszy jęczm. miar.	—	—	—	48	—	—	—	—	—	—	—	—
„ częstoch. „	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszennéj „	—	—	1	45	—	—	1	37½	—	—	—	—
„ perłowéj „	—	—	1	30	—	—	—	—	—	—	—	—
kaszy tatar. całéj m	—	—	1	22½	—	—	—	—	—	—	—	—
mąki tatarcz. miar.	—	—	1	7½	—	—	—	—	—	—	—	—
pencaku miarka . .	—	—	1	—	—	—	—	52½	—	—	—	48
mąki z pod krup. m	—	—	—	45	—	—	—	40	—	—	—	—

Z Magistratu miasta Krakowa d. 29 stycznia 1856.
Radca i Referent Strzelecki.

Delegowani obywatele: *Okt. Komar.* *Henryk Soblik.*

Komissarz targowy *Wesper.*

URZĘDOWE.

(202) **Kundmachung.** (1-3)

Se. Exzellenz der Herr k. k. Landes-Präsident des Krakauer Verwaltungs Gebiethes haben die Bezirksamtskanzlisten Ludvig Biernacki und Vinzenz Zieliński dann den Kämmereikanzlisten Adalbert Wiśniowski zu Kreisamts-Kanzlisten zu ernennen befunden.

Krakau am 26. Jänner 1856.

(200) **Obwieszczenie** (1-3)

[N. 582.] Śledziowski Mateusz czeladnik szewski obecnie w Warszawie przebywający stara się o paszport emigracyjny w kraj Król. Polskiego. Co podając do publicznéj wiadomości wzywa się każdego aby o zachodzić mogącéj ku temu przeszkodzie Magistrat zawiadomił.

Z Magistratu krol. gł. M. Krakowa.

Kraków dnia 17 stycznia 1856 r. *Tobiaszek.*

Kundmachung.

[N. 640.] Wegen Uiberlassung des Baues eines Schulhauses in Rudawa wird die öffentliche Lizitationsverhandlung am 5ten Februar und im Falle eines ungünstigen Frfolges am 13ten Februar 1856 bei dem k. k. Bezirksamte in Krzeszowice gegen Erlag eines 10-perzentigen Vadiums abgehalten werden. Der Kostenbetrag ist 4039 fl. 13 kr. CMze und können den Plan die Vorausmass und die Bedingungen in der Kanzlei des Bezirksamtes eingesendet werden. — K. k. Bezirksamt.

Krzeszowice 6ten Jänner 1856. (190-1-3)

[L. 1218.] **Edict.** (161-2-3)

Vom k. k. Kreisgerichte zu Neu-Sandez werden in Folge Einschreitens des Dionis Wojcikowski bücherlichen Besitzers und Bezugsberechtigten des im Sandezer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 115. pag. 70. u. Dom. 222. pag. 406. dann Dom. 113. pag. 321. vorkommenden Güter Dombrówka, Zakamienica, Bielowice und Antchl. von Przetakowka. Behufs der Zuweisung des mit Erlass der k. k. Grundentlstgs. Ministerial-Commission in Krakau dd. 8. Juni 1855. Z. 3604. für das Gut Dąbrówka mit 5292 fl. 10 xr., Zakamienica mit 643 fl. 50 xr., Bielowice mit 1106 fl. 15 xr. u. für den Antheil des Gutes Przetakowka mit 37 fl. 12½ xr. C. M. definitiv ermittelten Urbarial-Entschädigungscapital 6 pr. in G. Et. Fonds Obligationen, diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 14ten Februar 1856. bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf den obigen Entlastungs-Capitals-Vorschuss nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte; und dass diese stillschweigende Einwilligung in die Ueberweisung auf den obige Entlastungs-Capitals-Vorschuss auch für die noch zu ermittelnden Beträge des Entlastungs-Capitals gelten werde; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Neu-Sandez am 24. December 1855.

[Z. 758] **Edict.** (162-2-3)

Vom Neu Sandecer k. k. Kreisgerichte werden in Folge Einschreitens der Fr. Eleonora Bielańska bücherlichen Besitzerinn und Bezugsberechtigter des im Jasloer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom 297 pag. 106 n. 6 haeredit. vorkommenden Gutes Siary Behufs der Zuweisung des mit Erlass des k. k. Ministeriums des Inneren vom für das obige Güt ermittelten Urbarial-Entschädigungscapitals pr. 7125 fl. 40 xr. C. M. diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum letzten März 1856 bei diesem k. k. Kreis Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- nnd Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Kapitals, als auch der allfälliden Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Kapitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittels der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in der obigen Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf den obigen Entlastungs-Capitals-Vorschuss nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte, und dass diese stillschweigende Einwilligung in die Ueberweisung auf den obigen Entlastungs-Capitals-Vorschuss auch für die noch zu ermittelnden Beträge des Entlastung-Capitals gelten werde; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25 september 1850 getroffenes Uibereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Kapital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8 November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Neu Sandec am 19 Dezember 1855.

(111--3) **Kundmachung.**

[N. 66.] Wegen Lieferung des Deckstoffsbedarfs zur Conservation der im Bochniaer Kreise befindlichen I. Wiener Haupt-Post-Strasse und der Sierosławicer Verbindungsstrasse für das Baujahr 1856 wird eine Lizitazions und Offrt-Verhandlung am *14ten Februar 1856* in der Kanzeley der kk. Kreisbehörde abgehalten werden.

Schriftliche Offerten können bis zum bezeichneten Tage 6 Uhr Abends überreicht werden.

Alle Lieferungslustigen werden eingeladen zu dieser Verhandlung beizutretten.

Die Lieferungsbedingnisse können jederzeit bei der kk. Kreisbehörde eingesehen werden.

Bochnia am 4ten Jänner 1856.

(198) **Kundmachung.** (1-6)

Mittwoch den 30ten Jänner 1856 werden zu Kenty,
Freitag „ 1ten Februar „ „ Biała,
Montag „ 4ten „ „ „ Andrychau,
Dienstag „ 5ten „ „ „ Sajbusch,
Montag „ 11ten „ „ „ Zator,
Dienstag „ 12ten „ „ „ Oświęcim,
an jedem dieser Tage gegen 100 Stück k. k. überzählige Dienstpferde an den Meistbiethenden gegen gleichbare Bezahlung öffentlich veraussert.

Wovon die allgemeine Verlautbarung geschieht.

Vom k. k. Commando der mähr. schles. 195 Corps Procento Division.

Zator am 25ten Jänner 1856.

C. k. Teatr niemiecki w Krakowie.

W piątek d. 1 lutego r. b. po raz pierwszy **Dziewica Orleańska,** wielka historyczno-romantyczna trajedya w 5ciu aktach przez Schillera. W 4tym akcie wielki pochód koronacyjny, podobny jak w Proroku.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0°Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
29	2	326'''00	+ 2°6	83	pł. zachodni słaby				
	10	325 45	— 1 8	95	„ „	mgła		-1°8	+2°8
30	6	325 74	— 0 8	84	„ średni		śnieg		

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.